

„Gimnazjalista to nie specjalista”

Po raz pierwszy z pojęciem przebudowa podstawy programowej zetknęłam się przeglądając stronę internetową MENiS. Czynię to niemal codziennie, a początek roku szkolnego jest tym momentem, kiedy pojawia się na niej wiele istotnych informacji. I właśnie we wrześniu 2004 r. znalazł się komunikat, który przykuł moją uwagę. Była w nim zapowiedź powołania zespołów roboczych do opracowania nowej podstawy programowej kształcenia ogólnego. Wymienione zostały również szczegółowe „przedsięwzięcia”, w których, jak się potem okazało, było mi dane wziąć udział.

Instytut Spraw Publicznych, któremu MENiS zleciło realizację projektu nowej podstawy, powołał zespoły robocze do opracowania podstaw do poszczególnych przedmiotów. Od października do grudnia ub. r. każdy zespół przygotował opisy przedmiotów należących do danej dziedziny kształcenia na wszystkich szczeblach edukacji. Wśród wymienionych dziedzin znalazły się sztuki i nie ukrywam, że nazwa ta wielce mnie zaintrygowała. W sztukach znalazła się technologia informacyjna. Ucieszyło mnie, że ISP chcąc zapewnić szeroką reprezentację zainteresowanych środowisk, ogłosił otwarty nabór konkursowy do zespołów. Początek roku szkolnego jest dla nas okresem szczególnie gorącym, znalazłam jednak trochę czasu i wypełniłam formularz. W odpowiedzi na pytanie – co kandydat zamierza wnieść do prac wybranego zespołu, napisałam, że po pierwsze chciałabym zmienić nazwę przedmiotu w gimnazjum z informatyki na technologię informacyjną. Po drugie – w ramowym planie nauczania postulowałam zwiększenie w gimnazjum przynajmniej do trzech liczby godzin technologii informacyjnej w trzyletnim cyklu nauczania. Po trzecie – w treści zrezygnowałabym z algorytmiki, moim zdaniem, zbyt trudnej dla gimnazjalistów, natomiast dodałabym działy związane z tworzeniem materiałów multimedialnych. Większy nacisk położyłabym również na wyszukiwanie informacji z różnych dziedzin i korzystanie z multimedialnych źródeł informacji szczególnie: encyklopedii i programów edukacyjnych, interaktywnych tekstów egzaminacyjnych itp. Wreszcie po czwarte – zadeklarowałam chęć podzielenia się moimi doświadczeniami z 12-letniej praktyki szkolnej. Najpierw jako nauczyciela elementów informatyki w ósmych klasach szkoły podstawowej, a następnie informatyki w szkole podstawowej i gimnazjum.

Dlaczego zaproponowałam zmianę nazwy przedmiotu? Otóż uważam, że technologia informacyjna (TI) to zespół: urządzeń (komputery), narzędzi (oprogramowania) oraz technologii (jak telekomunikacja), które służą wszechstronnemu posługiwaniu się informacją. A informatyka jest dziedziną nauki dla specjalistów, a nie uczniów. Oni przecież nie muszą wynieść ze szkoły wiedzy i umiejętności dotyczących budowy komputerów, programowania, budowania baz danych itp.

Widać moje propozycje wzbudziły zainteresowanie, bo w przeddzień Święta Edukacji otrzymałam wiadomość, że spośród blisko 700 osób, które nadesłały swoje zgłoszenia do zespołów, komisja rekrutacyjna wytypowała 51 nazwisk, w tym moje. Odtąd zaczął się dla mnie czas wytężonej pracy. Zapoznałam się ze wstępnymi założeniami do nowej podstawy programowej oraz szczegółową analizą struktury i funkcjonowania dotychczas obowiązującej. Uczestniczyłam również w spotkaniu zespołów roboczych, gdzie wstępną, plenarną część poświęcono dyskusji nad założeniami, procedurą i harmonogramem prac nad przebudową podstawy programowej, a potem podzespoły pracowały nad mapami treści przedmiotowych w całym okresie kształcenia. Wszystkie zespoły dokonały podziału pracy w celu rozwinięcia map w sekwencję zagadnień. Termin przedłożenia pierwszej wersji opisów ustalono na ostatni dzień grudnia ub. r. Biorąc pod uwagę założenia nowej podstawy, to jest usunięcie elementów martwych, ujednoczenie struktury oraz uproszczenie i uporządkowanie języka, należało do końca roku przedstawić już „przebudowaną” podstawę programową. Z zadania tego wywiązałam się i projekt został umieszczony na stronie internetowej ISP.

Dyskusja nad kształtem nowej podstawy programowej toczyła się na forum strony internetowej ISP ponad pięć miesięcy, w marcu br. został opublikowany projekt podstawy i do połowy maja można było wypowiadać się na jej temat. Szkoda jednak, że tak ważna informacja nie dotarła do wszystkich nauczycieli. W moim mieście propozycje przygotowane przeze mnie przekazałam doradcy metodycznemu matematyki. Mam nadzieję, że teraz, zgodnie z oświadczeniem złożonym przez rzecznika ministra edukacji narodowej i sportu, projekt podstawy programowej kształcenia ogólnego poddany zostanie bardzo szerokiej konsultacji społecznej.

Notowała KS